Księgozbiór
AP w Piotrkowie Tryb.

Nr. 77. Piotrków, Piątek 5 K

DZIENNIK P

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkien

TEATR
„VICTORIA"
Program od wtorku 2-go do piątku 5-go 1918 roku włącznie

Występ ulubionej artystki wiedeńs
MGŁA I SŁO
Sztuka w 6-ciu aktach. Wspaniały film w
czeniu. W głównej roli piękność wiedeńska

KINO
„CZARY"
Początek w dnie powszednie o g. 4-ej, w dnie świąteczne o g. 3-ej.

Napisy na obraz. polskie i niemiec.

Henny Porten Pr
Ws
Dusze
ZWIER

TEATR POLSKI HENR

Sobota 6 kwietnia
Nowość. Po raz pierwszy Nowość.
Gdy noc zapadnie
operetka w 3-ch akt L. Falla
Tańce — Ewolucje

Niedziela 7 kwietnia
Sutrażystki
operetka w 3-ch aktach Gilberta
Tańce — Ewolucje

Loterja Klasowa na Inwalide
w Królestwie Polskiem (2-ga Loterja Klasowa Legjonów Polskich) We
Na 32.000 losów 16.000 losów i 1 premja wygrywają razem
3 miljony 335.000 marek
Główne wygrane: 300.000, 180.000, 150.000, 125.000 i wiele innych.
Celem umożliwienia wszystkim grania na na naszej loterji — losy podzielono na połówki, ćwiartki i ósemki.
CENA LOSU w każdej klasie 26 mk., 1/2 losu 13 mk., 1/4 losu 6.50 fen., 1/8 losu 3.25 fen.
Ciągnienie pierwszej klasy 22 i 24 maja 1918 r.
GŁÓWNE WYGRANE: w 1-ej klasie 25 000 mk., 10.000 mk., 5 000 mk. i w. in
Podania o kolekty wnosić należy najpóźniej do 15 kwietnia rb. do Dyrekcji Loterji, gdzie otrzymać można wszel. druki.
498

Przejrzysta gra

Łódzka »Godzina Polski« prowadzi kampanję przeciw Dr. Steczkowskiemu, a równocześnie przeciw osobom, które wymieniano jako przyszłych członków gabinetu p. Steczkowskiego. Jest to przeważnie kampania osobista. Rozpoczęto ją przedrukiem artykułu p. Studnickiego przeciw p. Steczkowskiemu. Osobistość p. Studnickiego i jego taktyka, bardzo często bezwzględna i gwałtowna, cechująca skrajny indywidualizm, niekrępowany celami politycznymi, są dostatecznie znane, jak również jego poglądy polityczne, idące po linji ugody z Niemcami bez zastrzeżeń.

Opinja publiczna ma również ustalony pogląd na stanowisko polityczne »Godziny Polskej«, które się zgadza ze stanowiskiem p. Studnickiego.

Przy tych przesłankach sam fakt, iż p Studnicki i »Godzina Polski« prowadzą kampanję przeciw p. Steczkowskiemu i domniemanym kolegom, nie może być dziwnym. Gorzej natomiast ma się rzecz z argumentami, wytaczanemi przeciw Dr Steczkowskiemu, które nie dziwią, gdy się nimi posługuje p. Studnicki, ale dziwić muszą, gdy się je czyta w aktywistycznym organie prasy.

Głównym tedy zarzutem »Godziny« przeciw p. Steczkowskiemu jest jego pochodzenie, mianowicie, że jest on galicjaninem, z czego ma wynikać koniecznie — zdaniem wspomnianego pisma — nieznajomość stosunków i ludzi tutejszych. Nadto p. Steczkowski jest bankowcem, skutkiem czego nie ma prawa znać się na polityce, z którą, oczywiście premjer musi być na stopie bardzo poufałej. Poza tem »Godzina« czyni p. Steczkowskiemu zarzuty natury czysto osobistej, mianowicie jego rzekomą zależność od firmy S. Natanson i Synowie. Ten sam zarzut czyni pismo także innym kandydatom na ministrów, skutkiem czego ma się wrażenie, iż trudno byłoby w Warszawie znaleźć ludzi, którzyby nie byli zależni od tej wszechpotężnej firmy (pod warunkiem, że podzielałaby ona poglądy polityczne łódzkiej »Godziny«.

Jednego nie można »Godzinie« odmówić, tj. konsekwencji. Wynikiem tej konsekwencji jest wprowadzenie do polityki podziału polaków na »Polen« i »Nationalpolen« podziału zastosowanego w Legjonach przez władze niemieckie, który takie wzburzenie wywołał w całem społeczeństwie i spowodował poważną akcję polityczną. P. Steczkowski jest »Pole« i to jest kamieniem obrazy »Godziny« na niego. Gdyby był »Nationalpole« albo poznaniakiem, możeby znalazł poparcie »Godziny«.

Ten jest istotny argument przeciw p. Steczkowskiemu, argument demagogiczny i niegodny polaka, który podział na dzielnice uważać musi słusznie za przekleństwo dziejów i dążyć do zupełnego zniesienia kordonów rozbiorczych.

Wszystkie inne argumenty są fikcyjne i nie wytrzymują krytyki. W Radzie Regencyjnej zasiadają, zdaje się, ludzie, którzy znają stosunki miejscowe. Jeżeli zatem powierzyli misję utworzenia gabinetu p. Steczkowskiemu, to tem samem uznali u niego dostateczną znajomość stosunków i ludzi. Zdaje się, że polak nie potrzebuje specjalnych studjów, aby poznać stosunki po drugiej stronie kordonu, skoro, jak się okazuje, ludzie zupełnie obcy po krótkim względnie pobycie w Polsce, stosunki te znakomicie poznają (np. gen. Beseler).

Zarzut, że p. Steczkowski, będąc bankowcem, nie zna się na polityce, jest wprost śmiesznym, jeżeli się np. zważy, że we Francji bardzo wielu prezydentów czowosc
dy te leżą poza
Może należałoby ich szukać
porozumienia polsko-niemieckiego.
ostatnich wiadomości z Warszawy akcja nad tworzeniem gabinetu została wstrzymana, ponieważ p. Steczkowski zażądał z Berlina gwarancji, że gabinet jego będzie posiadał objektywne warunki działania.

W tym samym numerze »Godziny«, w którym napada na D-ra Steczkowskiego (i dla większego efektu na urzędników galicyjskich) znajduje się na wstępie rozpaczliwy artykuł p. Łempickiego, który wykazuje konieczność polityki porozumienia z państwami centralnemi. Na tej platformie stoi Dr Steczkowski, który właśnie dlatego uzyskał zgodę Berlina na utworzenie gabinetu. To też ze zdziwieniem czyta się na dalszej stronie rzadko spotykaną w prasie poważnej i umiarkowanej napaść na Dr Steczkowskiego. Czyżby »Godzina Polski« stawiała politykowi polskiemu większe wymagania pod względem ustępliwości w stosunku do Niemiec, niż sam Berlin? A może te pozornie sprzeczności uzupełniają się?

Czesi protestują przeciw mowie hr. Czernina

Wiedeń. (BK) Jak donosi »Slavische Korrespondenz«, Związek posłów czeskich wystosował do przewodniczącego Komisji dla spraw zagr. Delegacji austrjackiej, dra Baernreitera pismo, w którem żąda natychmiastowego zwołania Komisji dla spraw zagranicznych, **ze względu na ostatnią mowę ministra spraw zagranicznych hr. Czernina.**

Prezes Związku posłów czeskich po-

[illegible] (BK) Minister Spraw zew- [illegible] Czernin, udaje się dn. 6 bm. [illegible] Bukaresztu, celem kontynuowania układów pokojowych.

[illegible] de- [illegible] niejszych ofensyw [illegible] niemieckie postępowało w ten [illegible] sposób. Po przerwaniu frontu pod Gorlicami nastąpiła dłuższa przerwa, po upływie której natarcie było tem energiczniejszem i skuteczniejszem. To samo miało miejsce we Włoszech po dojściu do linji Tagliamento. Takie metedyczne prowadzenie wojny było dotychczas zawsze gwarancją sukcesów niemieckich.

Plany koalicji

Genewa. Według doniesień z Paryża **koalicja koncentruje na froncie przeszło 70 dywizji zapasowych,** z pomocą których ma nadzieję, iż zdoła walkę decydującą z nieprzyjacielem przechylić na swoją korzyść. Możliwe, iż oddane zostanie jeszcze Amiens, lecz zato Compiegne ma być utrzymane w każdym razie.

Bombardowanie Paryża

Genewa (BK) Donoszą z Paryża: Obszar Paryża ostrzeliwują Niemcy w dalszym ciągu z dalekonośnego działa. Kilka osób rannych.

Londyn (BK) Według doniesień z frontu, całe eskadry lotnicze francuskie od tygodnia przeszukują okolice frontu niemieckiego, do dnia dzisiejszego nie udało im się wykryć stanowisk dział dalekonośnych, z których odbywa się ostrzeliwanie Paryża.

Omawiając ostrzeliwanie Paryża z działa dalekonośnego, »Times« wzywa do poważnego traktowania tej sprawy.

Paryż doświadczył na sobie, że nieprzyjaciel może grozić mu z odległości 60—70-ciu mil. ang.

W niedalekiej przyszłości może te doświadczenia poczynić również »niedosięgalna« Anglja.

Genewa. Dyrektor paryskiego laboratorjum miejskiego zrekonstruował z odłamków, znalezionych na ulicach Paryża, pocisk niemieckiego działa dalekonośnego i ogłosił rezultaty swych badań w »Petit Parisien«.

Pocisk, zrobiony ze specjalnie hartowanej stali, jest kalibru 220 milimetrów, nie zaś jak przypuszczano — 240 mm.

Długość jego wynosi zaledwie pół metra; waży on najwyżej 1 centnar i zawiera 8 — 9 iu kilogramów materjału wybuchowego.

Wnętrze jego podzielone jest, przez czterokrotnie dziurkowaną ściankę, na mniejszą górną i większą dolną część, tak iż możliwe są dwa kolejno następujące po sobie wybuchy.

Pancerz jego nosi koronę cesarską i wyrytą literę M. (Marine) wobec czego przypuszczać należy, iż chodzi tu o pocisk niemieckiego działa morskiego. Mimo to prasa paryska twierdzi, że działo owo wynaleźli nie Niemcy, lecz dwaj Hiszpanie, którzy potajemnie, w łodzi podwodnej, przybyli w r. 1916 do Niemiec, gdzie sprzedali swój wynalazek Kruppowi.

Sprawa pokoju z Ukrainą

Petersburg. (BK) Aj. Pet. donosi, że Rada ukraińska postanowiła oddać pod rozstrzygnięcie pełnomocników ludowych sprawę układów pokojowych.

Niemcy wylądowali w Finlandji

Berlin. Urzędowo 4 bm.

Części naszych sił zbrojnych morskich wylądowały dzisiaj w Finlandji z pomocą dla rządu. Wojska te są w Hangoe w Finlandji południowej.

Z Radomska

(Koresp. »Dziennika Narodowego«)

Ze Stow. lokatorów. Wybrany zarząd Stow. lokatorów ukonstytuował się następująco: prezes inżynier p. J. Krakowski, zastępca mec. J. Mitelman, Skarbnik p. Ludwik Weinberg, sekretarz i gospodarz p. Ed. Królikiewicz, członkowie zarządu dyr. gimnazjum Niemiec, mec. Polanowski, St. Pawłowski, Glihman H. Mitelman.

Na ostatniem posiedzeniu, Zarządu Stow. lokatorów, postanowił w dn. 7 bm. zwołać ogólny wiec, w miejscowym teatrze, celem, złożenia krótkiego sprawozdania z dotychczasowej gospodarki, sprawozdania delegatów z wyjazdu do Warszawy do Ministerjum spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, gdzie, delegacja złożyła obszerny memorjał w sprawach dotyczących Stow. lokatorów i roztoczenia opieki nad tutejszymi lokatorami, którzy cierpią dotkliwie skutkiem obecnych stosunków mieszkaniowych i postępowania gospodarzy domów, gdyż jak się okazuje, okłoło 400 lokatorom wymówiono mieszkania, celem podwyżki komornego. W mieście zaś, okazuje się zupełny brak mieszkań.

Zarząd Stow. lokatorów, projektuje Walny Zjazd wszystkich Stow. lokatorów innych miast w Lublinie, celem opracowania wielu projektów, w obronie lokatorów przed ogólnym wyzyskiem. Jak widzimy, Stow. lokatorów ma doniosłe znaczenie dla naszych mieszkańców, borykających się z kamienicznikami. Wobec powyższego pożądanem jest jaknajliczniejsze przybycie osób zainteresowanych na projektowany wiec w dn. 7 kwietnia br.

Tradycyjne jajko w straży ogniowej, odbyło się w sobotę o g. 4 po poł. gromadząc zwyczajem lat dawnych cały korpus ochotników. Miłymi gośćmi byli dawny gospodarz straży, który wrócił właśnie z Rosji, p. J. Jaguszewski, oraz były jej topornik a obecnie p. chor. W. P. p. B. Kałka, których powitał komendant p. S. Kotecki stosownem przemówieniem. Przy tej sposobności członek zarządu p. J. Nowacki, złożył na rzecz straży znaczniejszą kwotę.

Jajko w stow. Urzędników odbyło się w pierwszym dniu świąt z inicjatywy p. sekr. Jurjewa Na zebraniu obecny był. p. burmistrz Kostecki, oraz lekarz miejski D-r. Gosiewski. Na swobobnej pogawędce o sprawach stowarzyszenia i innych dotyczących doli urzędniczej spędzono parę godzin czasu.

Święta minęły. Piękna pogoda wywabiła tłumy publiczności na ulubione miejsca przechadzki. Powodzeniem cieszyły się koncerty 5 p. strzelców i kino. Odpoczywało się po długim okresie wielkiego postu.

10 lecie Wzajemnego Kredytu. Tutejszy Wzajemny Kredyt, powstały z inicjatywy miejscowego komornika p. Walerjana Bugajskiego, w dniu 1 kwietnia br. obchodził 10-cio lecie swego istnienia.

Pogrzeb ucznia gimnazjalnego. W drugi dzień świąt, odbył się pogrzeb ucznia I klasy gimnazjum realnego Zygmunta Basińskiego lat 17. W pogrzebie wzięli udział dyrektor gim. p. Niemiec i uczniowie wspomnianego gimnazjum niosąc wieniec z napisem, »Od kolegów« Kondukt żałobny, odprowadził ks. Wieczorek w asystencji prefekta ks. Secomskiego.

Postrzelenie strażnika skarbowego. W ub. tygodniu, niewiadomy sprawca dał strzał do strażnika skarbowego na pograniczu okupacji Austryjacko-niemieckiej we wsi Bystrzaczowice gm. Złoty Potok. Kula ugodziła nieszczęśliwego, Józefa Kralkego w szyję i przeszła na wylot wybijając mu szczękę i część zębów Ponieważ, działo się to ciemną nocą około godź. 2 po pół., przeto trudnem było odszukać sprawcę, który zabrawszy ciężko rannemu karabin, umknął bez śladu w poblizkie lasy. Za zbrodniarzem wszczął miejscowy posterunek energiczne poszukiwania. Nieszczęśliwego, odwieziono do szpitala w Częstochowie.

Ze spraw polskich

— **Dr. Steczkowski premjerem.** Pisma warszawskie donoszą: Z Berlina otrzymano już wyrażenie zgody na powołanie p. Steczkowskiego na stanowisko. prezydenta Rady ministrów.

Jak już donosiliśmy, akcja dr. Steczkowskiego w sprawie utworzenia gabinetu doznała zwłoki z powodu niejasnego stanowiska Berlina w sprawie Chełmskiej, na skutek mianowania tam komisarza ukraińskiego.

— **Wybory zastępców członków Rady Stanu.** Wydział Prasowy Prezydjum Rady Ministrów przesyła do ogłoszenia:

Ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało komisarzom wyborczym następujące wyjaśnienie, dotyczące wyborów zastępców członków Rady Stanu:

Zgodnie z brzmieniem art. 12 Instrukcji »Dla każdego członka Rady Stanu z wyborów będzie wybrany zastępca, który z prawa wchodzi do Rady Stanu, gdy członek, którego jest zastępcą, przestał być członkiem Rady Stanu«. Przepis ten należy wyjaśnić w sposób następujący: »Głosowanie powinno się odbywać równocześnie na wszystkich zastępców do Rady Stanu, a nie kolejno przyczem każdy z głosujących pisze na karcie wyborczej jedno tylko nazwisko. Zastępca, który otrzymał największą ilość głosów, będzie uważany, jako zastępca tego członka Rady Stanu, który otrzymał również największą ilość głosów; zastępca, posiadający następną ilość głosów, będzie zastępcą drugiego członka Rady Stanu, który otrzymał mniejszą, niż pierwszy ilość głosów itd«.

— **Sprawa d-ra Lewalda.** Jak już donosiliśmy, Biuro Prasowe przy prezydjum Rady Ministrów urzędowo zaprzeczyło twierdzeniom D-ra Lewalda podsekretarza stanu, jakoby Rada Stanu oświadczyła się przeciw zwolnieniu internowanych z obozów jeńców.

W sprawie tej kierownik Aj. Tel. »WAT« p. Ignacy Kossobudzki nadesłał do pism warszawskich następujące »wyjaśnienie«:

»Biuro Prasowe przy prezydjum Rady ministrów ogłosiło w pismach wyjaśnienie, z którego wynika, że w rozesłanym dnia 2 marca przez Ag. Telegraficzną »WAT« do prasy warszawskiej streszczeniu przemówienia podsekretarza stanu, d-ra Lewalda, w parlamencie niemieckim, znajdują się słowa, których dr Lewald nie powiedział.

Ponieważ z wyjaśnienia Biura Prasowego przy prezydjum Rady Ministrów

KURSY PRZYGOTOWAWCZE DO GIMNAZJUM

Dnia 15 kwiet. otwarte zostaną w II Gimnazjum męskiem (ks. Janowskiego

kursy przygotowawcze do klas 1, 2, 3 i 3 gimn. w Piotrkowie. Klasy te będą uruchomione z nowym rokiem szkolnym w tem gimnazjum Nauki udzielać będą profesorowie tego gimnazjum w godzinach popołudniowych. Bliższych informacji zasięgać można w kóncelarji Gimnazjum II (nałac Psarskiego przy ul. Sulejowskiej

możnaby wyrozumieć, że kierowana przezemnie Agencja »WAT« dopuściła się w danym wypadku nieścisłości, zmuszony jestem oświadczyć, iż ustęp inkryminowany mowy znajduje się między innymi w stenograficznem sprawozdaniu półurzędowej »Nordd. Allgemeine Ztg.« w numerze 112 z dnia 2 marca (wydanie poranne).«

Jak z powyższego widać, podsekr. stanu d. Lewald, na znany protest T. Rady Stanu nie dał żadnego pozytywnego wyjaśnienia, względnie nie zredagował żadnego odwołania. Twierdzenie jego, jako niezgodne z rzeczywistością, należy tedy uważać jako próbę zwalenia nieistniejącej winy na b. Radę Stanu.

Wybory do Rady Stanu w Piotrkowskiem

Akcja wyborcza do Rady Stanu na prowincji na ogół nie wzbudza dotąd większego zainteresowania. Dzieje się to głównie dlatego, że prawo wyborcze ograniczone jest do Sejmików powiatowych, a więc do nielicznego stosunkowo grona uprawnionych do głosowania. Ale nawet pośród tych uprawnionych nie ujawnia się żywsze zainteresowanie wyborami. Poza małem stosunkowo zrozumieniem dla spraw publicznych i brakiem twórczej inicjatywy w tym względzie, przypisać to należy trudnościom komunikacyjnym i skutkiem tego niemożności należytego porozumienia się.

Jak wiadomo, Sejmiki powiatów: piotrkowskiego, radomskowskiego i dąbrowskiego wybierają wspólnie trzech członków Rady Stanu i tyluż zastępców. Dotąd o ile mogliśmy się dowiedzieć, nie zostały jeszcze ustalone wszystkie kandydatury. Pewną jest jedna kandydatura, mianowicie p. Leona Siemieńskiego, obywatela ziemskiego z Radomskowskiego, znanego aktywisty, który ma pełne szanse wybora do Rady Stanu i którego kandydature spotyka się z ogólnem uznaniem.

Jak słychać z kół narod.-dem. wysuwaną jest kandydatura inż. Grabińskiego, z Dąbrowy, z ramienia Koła Międzypartyjnego.

Trzecia kandydatura narazie nie została ustalona. Sądzimy jednak, że powinna być wysunięta z miasta i to z Piotrkowa, który nie tylko jest największem miastem w obrębie wspomnianych trzech sejmików, ale także ze względu na swą przeszłość, jako główne miasto największej gubernji pozostanie jeszcze długo głownym ośrodkiem życia kulturalnego i politycznego dla szerokiej okolicy.

Sądzimy też, że odpowiednie czynniki w naszem mieście powinny corychlej poczynić kroki w tym kierunku, aby później nie było kwasów i rekryminacji, że Piotrków został znowu pokrzywdzony, jak się miała rzecz z protestami po wyborach do Sejmiku powiatowego.

KRONIKA

5 Kwietnia. Piątek. Wicentego Fer. W.

Wschód słońca o g. 5 m. 30. Zachód słońca o g. 6 m. 37. Wschód księżyca o g. 2. m. 52. Zachód księżyca o g. 11 m. 26 r.

Z miasta

— **Kursy przygotowawcze dla uczniów gimnazjalnych.** W mieście naszem i okolicy jest spory zastęp młodzieży, która w latach ubiegłych uczęszczała do gimnazjum, a obecnie bezczynnie zazwyczaj czas spędza, co napełnia niemałą troską rodziców i opiekunów. Młodzieńcy ci z różnych przyczyn, przeważnie wywołanych warunkami wojennymi, byli zmuszeni przerwać swoje studja gimnazjalne i dzisiej trudno im z powrotem wstąpić do gimnazjum, zwłaszcza, że wskutek tej przerwy mają poważne braki w poszczególnych przedmiotach. Obecnie także i wymagania przy egzaminach dla nowo-wstępujących uczniów gimnazjum są znacznie większe niż to praktykowano dotychczas, a brak odpowiednich korepetytorów.

Dlatego też grono profesorów II gimnazjum męskiego (ks. Janowskiego), pragnąc przyjść z pomocą zarówno rodzicom jak i uczniom, organizuje kursy przygotowawcze do klas 1, 2, 3 i 4 tego zakładu szkolnego. Nauka na tych kursach potrwa do czerwca i wówczas uczniowie odpowiednio przygotowani przez siły fachowe nauczycielskie, będą mogli zasiadać do egzaminów. Informacji bliższych udziela Kancelarja II gimnazjum (pałac Psarskiego ul. Sulejowska)

— **Wiosna.** Po środowym deszczu nastała znów piękna, ciepła aura. Toteż ożywiła się znacznie praca w ogrodach i w polu. Siejba jest w pełnym toku i jeżeli w dalszym ciągu dopisywać będzie pogoda, roboty wiosenne szybko się skończą. Powiew wiosny widać także na ulicach miasta. Coraz więcej osób zrywa z zimą, ubierając letnie ubrania, których cena ciągle idzie w górę.

— **Podziękowanie.** Prezydjum Komitetu Ratunkowego serdecznie dziękuje Szanownym Panom Rzeźnikom za 500 funtów kiszek, ofiarowanych na święta dla jadłodajni Komitetu Ratunkowego miejskiego.

Jan Lanks zechce zgłosić się w Administracji »Dziennika Narodowego« w interesie własnym.

OFIARY.

Na utrzymanie przytułku dla bezdomnych dzieci imienia S. Jachowicza, złożyli na ręce pana Klepaczki: Krygier 1 kor. Gogolewska 2 k. Babicka 1 k. Szafnicki 25 kop. Supady 2 k. Majcherski 2 k. F. Dudziński 1 rb. S. I. 50 hal. Pientka 1 k. Bajzert 1 k. Martynowicz 1 k. Godlewska 2 k. Nowakowski 2 k. Czajkowska 1 k. Pański 2 k. Bąkowski 1 k. Puszczyński 1 mk. Nowacka 1 k. Ruszkowska 2 k. Prusowa 2 kor.

— **Z teatru** komunikują: W sobotę teatr zapowiada nową nie graną operetkę w 3-ch aktach Falla »Gdy noc zapadnie«.

W niedzielę 7 bm. poraz drugi o g. 8-ej w. znakomita operetka J. Gilberta »Sufrażystki«.

W poniedziałek 8 bm. wspaniała operetka Lehara pt. »Druciarz«. Operetka ta będzie wystawioną w tym sezonie poraz pierwszy.

Z Polski

— **Pismo weteranów z 1863 roku do generała Zielińskiego.** Do przebywającego w Huszt generała Zielińskiego — Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863 roku — wystosował pod datą 24-go b.m. następujące pismo:

Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Uczestników powstania 1863 r. otrzymawszy z rozporządzenia J. W. Pana dwadzieścia tysięcy marek (20.000 mk.) zapomogi z zysków Loterji Legjonowej, poczuwa się do obowiązku przesłać najgorętsze podziękowanie za tak wspaniałą ofiarę, przez którą mocen będzie wesprzeć setki biednych weteranów, niegdyś szermierzy za wolność Ojczyzny, a dzisiaj opuszczonych, bezradnych starców nędzarzy.

Nie siląc się na górnolotne słowa, przesyłamy w imieniu swojem i obdarowanych, z głębi serc naszych pochodzące, szczere polskie »Bóg zapłać«, tusząc sobie nadzieję, iż J. W. Generał nie wypuści nas nadal ze swej opieki, dotąd, dopóki Rząd Polski nie zajmie się zabezpieczeniem choć skromnego utrzymania licznej jeszcze rzeszy, bo parę tysięcy liczącej w Królestwie Polskiem wymierających Uczestników Powstania 1863 roku.

List imieniem zarządu Stow. podpisali pp.: Olszański i Carossi.

— **Powrót jeńców do kraju.** Pismo »Jeniec« z Gardelegen podaje: Zostali zwolnieni do domu i wyjechali do Skalmierzyc koledzy: Mieczysław Kacprzyk, Antoni Cicharski, Stefan Ruszczyński, Stanisław Woźniak, Jan Zembrzuski, Józef Piotrowicz, Tomasz Maruda, Stefan Nowacki, Ludwik Bogdan, Tomasz Zabiegłowski, Jan Gołaszewski, Aleksander Kaczorowski, Józef Kwasiborski, Józef Piotrowski, Wojciech Pieprzyk, Kacper Dietrich.

Zostali zwolnienie do domu i wyjechali bezpośrednio: kolega Józef Jankowski do Lublina, kolega Jan Machulak do Janowa ziemi Lubelskiej i kolega Kazimierz Zalewski do Grodziska ziemi Warszawskiej.

— **Klub Ziemiański.** Pisma warszawskie donoszą, że w Warszawie powstać ma niebawem pod powyższą nazwą nowy organ intelektualno-towarzyskiego życia. Sądząc z listy założycieli, Klub Ziemiański zajmie poważne stanowisko w pośród istniejących organizacji towarzyskich i jako taki niewątpliwie ześrodkuje w sobie szerokie warstwy naszej inteligencji wiejskiej i miejskiej. Klub Ziemiański mieścić się będzie w Hotelu Europejskim. Otwarcie Klubu nastąpi dnia 2 kwietnia rb. o godzinie 5-ej pp.

— **Z T-wa „Planta"** w Warszawie komunikują nam: Zebranie udziałowców Tow. »Planta« zatwierdziło sprawozdanie z działalności i bilansu za rok 1917 i uchwaliło:

1) Z zysków na rok 1917 przeznaczyć 15 proc. dywidendy od udziałów, resztę zaś pozostawić na wzmocnienie kapitału obrotowego;

2) celem rozszerzenia działalności w roku 1918 zdublować dotychczasowe udziały i zwiększyć kapitał zakładowy przez uzyskanie nowych udziałowców;

3) przemianowanie obecnej S-ki firmowo-komandytowej na Tow. Akcyjne, w tym celu wybrano komisję, złożoną z pp. Wilhelma Meylerta, Antoniego Łuniewskiego, i St. W. Tylickiego, celem opracowania warunków likwidacji i po przygotowaniu ustawy Tow. Akcyjnego.

— **Ukaranie gminy.** Z rozporządzenia generał-gubernatorstwa nałożona została na gminę Domanice kara 3000 mk., z powodu uszkodzenia zbiorowego grobu poległych żołnierzy niemieckich. Jakiś zbrodniarz otworzył grób i obrabował zwłoki poległych żołnierzy. W razie wyśledzenia przez gm. Domanice winowajcy, kara ta będzie cofnięta.

Pięć chrztów. Prasa żydowska donosi, że w Wielki czwartek ochrzczono w Warszawie w kościele katolickim 5-ro dzieci jednego z radnych żydowskich i żony jego, będącej siostrą również radnego żydowskiego.

— **Spodziewany handel z Rosją.** Warszawskie sfery handlowe przewidują w bliskim terminie otwarcie granicy rosyjskiej dla handlu. Wobec tego kupcy hurtowni towarów galanteryjnych podnieśli ceny na swoje towary, oczekując zapotrzebowania z Rosji. W Warszawie jest znaczny zapas wyrobów galanteryjnych, nieobjętych rekwizycjami i nie sprzedany z braku nabywców. Otrzymano wiadomości, że w Rosji tych wyrobów obecnie jest wielki brak i zapotrzebowanie ze strony rosyjskiej będzie znaczne. Z tychże kombinacji hurtownicy pocztówek podnieśli ceny na pocztówki artystyczne, szykując zapas dla wywozu do Rosji.

— **Paskarze warszawscy w Rosji.** »Hajnt« donosi: »W ostatnich czasach otrzymano w Warszawie sporo ukłonów od osób i kupców tutejszych, ewakuowanych do Rosji, którzy się tam wzbogacili. Kupiec K., właściciel sklepu z tiulem w pasażu Simonsa na Nalewkach, dorobił się 2.000.000 rb. Właściciel kolonijki pod Warszawą, również żyd, zebrał 1.500.000 rb. Pierwszy był w Moskwie, drugi w Mińsku. Najwięcej jednak wzbogacili się tutejsi dostawcy wojskowi, którzy ewakuowali się razem z Rosjanami. Gdy po wybuchu rewolucji chciano skonfiskować ich majątek i aresztować ich, część zbiegła do Ameryki«.

— **Podrożenie książek.** Z Warszawy donoszą, że księgarze warszawscy zamierzają od jutra podnieść ceny swych wydawnictw-motywując podwyżkę podniesieniem się stokrotnem kosztów wydawnictwa (t.j. podrożeniem papieru, farby, roboty zecerskiej i introligatorskiej). Podwyżkę zapłaci publiczność — czy jednak pp. wydawcy po podwyższali odpowiednio honorarja autorskie i personelu księgarskiego — o tem nie słyszeliśmy wcale.

Ze świata

— **Prasa w Kijowie.** W Kijowie wychodzi ogółem siedem pism. Z tego są **cztery polskie** (Dziennik Kijowski, Dziennik narodowy, Tygodnik kresowy i Kłosy ukraińskie) dwa ruskie (Nowa rada i Rabotnicza Hazeta) oraz jedno rosyjskie (Kijowskaja mysl.

— **Zakaz języka rosyjskiego na Ukrainie.** Z Kijowa donoszą, że Rząd republiki ukraińskiej zakazał używania w całej Ukrainie języka rosyjskiego.

— **Cesarzowa Marja Teodorówna bez środków do życia.** »Berlingske Tidende« donosi z Petersburga: Cesarzowa wdowa, Marja Teodorówna zwróciła się do Rady komisarzy ludowych o wyznaczenie jej środków na utrzymanie, gdyż cały jej majątek został skonfiskowany.

Komitet Opieki Narodowej nad Żołnierzem Polskim

RODACY!

Naród polski ma doniosły i pilny obowiązek do spełnienia.

W wielkiem zmaganiu się narodów żołnierze — Polacy nieśli hojnie w ofierze krew swoją i życie, dając na niezliczonych pobojowiskach świadectwo niewygasłego męstwa polskiego i wiecznie żywej rycerskiej cnoty.

W jakichkolwiek walczyli i ginęli oni mundurach, biło w nich serce polskie, jednej byli matki synami. Wobec nich wszystkich, wobec ich rodzin, wobec sierot, co bez ojców zostały, wobec inwalidów, co zdrowie w służbie wojennej stracili, ma naród cały dług niespłacony, ma obowiązek opieki.

Zanim Państwo Polskie ujmie w swe kierownicze dłonie i tę dziedzinę publicznej działalności, niechaj u boku i pod okiem już istniejących władz polskich powstanie instytucja obywatelska z narodu wyrosła, która nie cierpiącą zwłoki opiekę nad polskim żołnierzem i jego rodziną obejmie i umęczonym wojownikom, oraz ich blizkim okaże, że nie są żołnierzami bez ojczyzny.

Instytucja ta na szerokich oprzeć się musi podstawach, objąć i zjednoczyć wszystkich, którzy do obowiązku opieki narodowej nad żołnierzem polskim się poczuwają.

Wielkie zadania wielkiej pracy i środków wielkich wymagają. By nad wszystkimi opiekę roztoczyć, nikogo nie pominąć, cały naród w pracy i ofiarności skupić należy. To nasz prosty i jasny obowiązek, to dług, który zapłacić musimy

Nie pozwólmy, by ci, którzy w przełęczach Karpackich, nad błotami Styru i Stochodu o wolność ziemi ojczystej walczyli cierpieli głód, nędze i chłód. O nich, o ich rodzinach w pierwszym rzędzie popomyślmy, dla nich z pomocą śpieszmy!

Czynem dowiedźmy, że pamięta Ojczyzna o walecznych synach swoich, i że ich w potrzebie i poniewierce nie opuści.

O wszystkich myśląc, wszystkich w przyszłości w opiekę biorąc, od nich zacznijmy.

Niech będzie Polska dla żołnierzy swoich matką miłującą i ofiarną.

Imieniem Komitetu Opieki Narodowej nad Żołnierzem Polskim i jego rodziną Protektorka *Marja Zdzisławowa Lnbomirska.*

Wszelkie datki w naturze na cel powyższy składać należy w Komisji Wojskowej (Królewska 35), datki pieniężne w tejże Komisji lub w redakcjach pism, przez Komitet do przyjmowania składek uproszonych.

Komunikat austrjacki

Wiedeń. Urzędowo 4 bm.

Na włoskim froncie goryckim nieco bardziej ożywiona działalność ogniowa. Podczas natarć wywiadowczych nieprzyjaciel pozostawił jeńców w naszych ręku.

Do chwili zamknięcia numeru komunikatu niemieckiego nie otrzymaliśmy.

Niemcy potrzebują robotników polskich

Urzędowy organ Rady gospodarczej w Saksonji pisze w jednym z numerów, że uzyskiwanie polskich robotników rolnych dla pracy w Niemczech napotyka na coraz większe trudności, gdyż przez ciągłe zabieranie ludności roboczej, niektóre okolice Polski tak są wyczerpane, że niema tam już ludzi, którychby można zwerbować. Wprawdzie istnieje nadzieja na pozyskanie robotników rolnych z Ukrainy, ale ta pomoc na razie jest tak problematyczna, »jak gołąb na dachu«. »Wróbla trzyma w garści ten, kto rozporządza pewnym materjałem roboczym z Polski i w tym kierunku należy skierować dalsze starania«.

Do tego dodaje socjalistyczne »Leipz. Volks-Ztg.« następujące uwagi:

Przyznanie, że Polska jest tak wyludniona, iż z niej nie można już prawie nic wycisnąć, jest tak samo cenne, jak przyznanie, że w kołach agrarjuszy nie wierzy się w istotny bliski pokój z Ukrainą. Dlatego ma się dalej wyludniać Polskę.

Z polskimi robotnikami obchodzą się tak agrarjusze sascy, że to graniczy prawie z nowożytnym niewolnictwem. Nędzne płace robotników polskich przyczyniają się w ogólności do obniżania wysokości płac robotników rolnych, a zwiększają zyski wojenne agrarjuszy.

Nawet Trockij potrzebuje armji

Jak donosi z Moskwy ajencja telegraficzna petersburska, Trocki-Bornstejn, mianowany, jak wiadomo, komisarzem wojny, umieścił w organie rządowym »Izwiestja«, odezwę, w której oświadcza, że wobec niebezpieczeństw, zagrażających republice sowietów, jedynem zbawieniem jest utworzenie armji rewolucyjnej.

»Tragiczna sytuacja Rosji — pisze — którą rozbójnicy świata chcą przybić do krzyża imperjalizmu, uprzytomni wszystkim osobom, posiadającym wykształcenie wojskowe, że nie mają prawa stać na uboczu. Dane im będą wszelkie środki użycia władzy swej i wiadomości w celu zorganizowania obrony ojczyzny. W sprawach wojskowych otrzymają pełnomocnictwa zupełne, ale za to będą musieli ponosić wszelką odpowiedzialność. Pod względem politycznym armja narodowa, podlega władzy centralnej sowietów i sowietom miejscowym.

Republika »sowietów« musi posiadać armję, która potrafi walczyć i zwyciężać. W imieniu rzeczypospolitej socjalnej wzywa rada komisarzy ludowych sowjety, sumiennych robotników i włościan oraz zacnych obywateli, aby siły swe i pracę pomnożyli w celu oswobodzenia naszego kraju i uczynienia go niezależnym. Oswobodzona Rosja nie będzie niewolnicą. Wzrośnie, odzyska siły, zwycięży rozbójników i żyć będzie w jedności braterskiej z wolnymi ludami wszystkich krajów. Pracy, porządku, karności, wytrwania i ofiarności, a zwyciężymy«.

Tak pisze p. Trocki.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc kwiecień

Ile jest partji w Polsce?

Dwadzieścia jeden! brzmi odpowiedź. Dzielą się one na 4 grupy:

I. Prawica, do której należą 1) Realiści, partja ziemiańsko-konserwatywna 2) Związek niezależności gospodarczej — grupa wielkiego przemysłu 3) Chrześcjańska demokracja 4) Narodowa demokracja 5) Zjednoczenie Narodowe—endecka agienda śród chłopów 6) Polska Partja Postępowa 7) Blok Narodowy. Łączą się wszystkie te organizacje w Kole Międzypartyjnem.

II. Centrum: 8) Stronnictwo Narodowe 9) Zjednoczenie Ludowe 10) Demokracja polska 11) Grupa polityki czynnej 12) Klub państwowców polskich. Wspólnie należą organizacje te do Centrum narodowego. Poza niem stoją 13) Liga Państwowości Polskiej 14) Związek Budowy Państwa Polskiego i 15) Narodowy Związek Robotniczy.

III. Lewica: 16) Zjednoczenie stronnictw demokratycznych 17) Stronnictwo Niezawisłości Narodowej 18) Polskie Stronnictwo ludowe 19) Polska Partja socjalistyczna. Wspólnie wchodzą do komisji porozumiewawczej.

IV. Anti-niepodległościowcy: 20) Socjal-demokracja Królestwa Polskiego i Litwy, oraz 21) P.P.S. (lewica).

Razem mamy 21 partji i 3 bloki. Znajduje w nich pełne odbicie indywidualizm polski, atoli t.zw. wola narodu nie znajduje w nich należytego odbicia, zwłaszcza, że niektóre z pośród tych grup są tak nieliczne, że gdzieindziej nie wchodziłyby w rachubę, tu zaś mają pretensję do reprezentowania woli narodu. Trudno też jest częstokroć uchwycić różnice programowe między jednem »stronnictwem« a drugiem, o ile wogóle można mówić u nich o programie.

Stronnictw mamy wiele i dlatego może tak trudno jest o znalezienie wspólnej linji politycznej, około której zgrupowałaby się jakaś nieznaczna choćby większość. Należy się spodziewać, powstanie Rady Stanu sprowadzi te stosunki do właściwej normy.

Brak papieru gazetowego

Pisma warszawkie donoszą, że z powodu braku papieru rotacyjnego, używanego do drukowania dzienników, dla pism codziennych staje się sytuacja tragiczną, gdyż wkrótce może zajść ewentualność przerwania wydawania pism, zwłaszcza tych, które posiadają duże nakłady, wymagające znaczniejszej ilości papieru.

Niedawno z tej przyczyny jedna z żargonówek musiała zawiesić wydawanie pisma przez 3 dni. Zagraża też brak farby rotacyjnej, której zapasy, jak również papieru, posiadane przez zasobniejsze dzienniki, już się wyczerpały.

Cena papieru rotacyjnego wzrosła z 8 kop. do 53 fen. za funt. W tym stosunku podrożała farba i inne materjały, używane w drukarstwie, jak np. oliwa do maszyn, płacona przed wojną po 4 rb. pud, obecnie kosztuje wyżej 150 mk., benzyna do mycia szpalt skoczyła z 4 rb. pud do 300 i wyżej mk. za pud, szpagat do wiązania kolumn i szpalt, który musi być konopny, kosztował 12 rb., obecnie cena jego dochodzi do 700 mk. i t. d.

Dodać należy, że większy jeszcze brak papieru gazetowego odczuwać się daje na okupacji austro-węgierskiej, zwłaszcza, że z Wiednia nie można sprowadzać. Gdyby fabrykom tutejszym dostarczono potrzebnych chemikaljów, mogłyby one rozpocząć produkcję. O ile nam wiadomo, wdrożono w tym kierunku akcję. Nie ulega wątpliwości, że c. i k. Biuro prasowe w Lublinie, które należycie poinformowane jest o stosunkach prasowych, sprawie tej udzieli pełnego poparcia. Należy się bowiem z tem liczyć, że wobec coraz cięższych warunków wydawniczych, prasa polska, zwłaszcza prowincjonalna stanie może wobec katastrofy.

Z pism i książek

Skaut Dwutygodnik młodzieży polskiej. Pismo urzędowe Związkowego naczelnictwa skautowego. Nr 6-ty sympatycznego organu zawiera w dziale urzędowym Regulamin patronatów skautowych. W dziale nieurzędowym Obrazki krzemienieckie organizacja życia młodzieży Liceum Czackiego, Obserwacje fenologiczne Rozważania skautowe o oszczędności i ofiarności. Kronika skautowa i powieść »Śród puszcz Kanady« uzupełniają numer.

ROZMAITOŚCI

— Rozwód przed zgonem. W szpitalu żydowskim w Częstochowie odbyła się orginalna ceremonja rozwodu, udzielonego żonie przez konającego męża. Rozwódka pochodziła z Zawiercia, gdzie ochrzciła się i wyszła za tkacza, z którym wyjechała do Łodzi, gdzie miała z nim 2 dzieci. Potem jednak porzuciła męża i przed 6 laty za staraniem rabina ówczesny gubernator, Jaczewski, pozwolił jej przyjąć z powrotem judaizm i wyjść za mąż za żyda. Pojechali oboje do Londynu, skąd przed wojną powrócili do Częstochowy. Gdy niedawno mąż rozchorował się niebezpiecznie, żonie groziło w razie jego śmierci niebezpieczeństwo odbycia głośnej »chalisy«, czyli ceremonja ściągania buta i t. d., obowiązującej względem brata męża, gdy ten umiera bezdzietnie. Mąż umierający, chcąc żonę uwolnić od ceremonji, symbolizującej zależność od brata, dał jej rozwód.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny
Tadeusz Kowalski

Poszukiwania

Jednorazowe ogłoszenie (dokładny adres nadawcy i adresata) nie przekraczające 20 słów kosztuje 3 korony. Za każde dodatkowe słowo 10 hal.

Antoni Górecki, zamieszkały we wsi Zdania Gm. Radziechowice poszukuje rodzinę po zmarłej małżonce Annie Marchewka, pochodzącej z Noworadomska, do przeprowadzenia spraw majątkowych. Zgłaszać się do Antoniego Góreckiego w Zdaniu.

Bronisław i Michalina małżonkowie Dudzińscy, zawiadomiają zamieszkałych w Rosji, syna, Stefana i córki Janinę i Wandę Dudzińskich, że jesteśmy zdrowi. Co u was słychać? Odpowiedź, Piotrków ul. Częstochowska Nr. 1. 453

Pod firmą „ANTOINETTE” otwartą została z dn. 10 marca przy ul. Legjonów nr. 8 (daw. Bankowa)
PRACOWNIA KAPELUSZY DAMSKICH I DZIECINNYCH
która wykonywa zamówienia według najświeższych mód w doskonałem wykończeniu. Z czem poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności „ANTOINETTE”
341 Tamże potrzebne są zdolne panienki

ZAWIADOMIENIE
Komisji Aprowizacyjnej miasta Piotrkowa

W sklepach Komisji Aprowizacyjnej m. Piotrkowa odbywa się sprzedaż następujących towarów:

W sklepie centralnym (Bykowska 73) i »Hurtowni« (Aleja 3 Maja 10).

1. Purofeket po 1 paczce na 4 kupony Nr. 5.
2. 1 pudełko zapałek na kupon № 1.
3. 1 funt cykorji na 4 kupony № 3.

Bez kartek i kuponów:

4. Kapustę szuszoną po 1 funcie.
5. Pasta do obuwia czarna i żółta po 1 pudełku.
6. Ser holenderski.
7. Włoszczyzna suszona.
8. Figi.
10. Rodzynki.
11. Mydło do prania,
12.
13. Krochmal (w sklepie Centralnym).
14. Bób i groch
15.
16. Szczotki ręczne do szorowania
17. Żelazne garnki i rondle
18. Wiadra cynkowane

Tylko w Hurtowni

19. Skóry i obuwie.
20. Pończochy i skarpetki.
21. Guziki.
22 Igły i szpilki.
23. Gotowe spódnice i paltoty.
24. Chustki wełniane (dla kobiet).
25. Materjały bławatne.
26.
27. Zelówki drewniane i całkowite podeszwy drewniane na trepy i obuwie.
28. Na 4 kupony nr. 4 — 1 funt słoniny.

W sklepach dzielnicowych

29. Kawa odżywcza bez kuponów.
30. Soda do prania po 1 funcie na 8 kuponów № 7.
31. Sól po 2 funty na 1 kupon № 9.
32. Fasola po 2 funty na 1 kudon № 10.

W składzie I. Marciocha

bez kartek

33. Terpentyna zwyczajna po 5 koron funt.
34. Dziegieć po kor. 2.50 funt i kor. 80 za pud.

Dla zakładów fabrycznych i rzemieślniczych Biuro Komisji sprzedaje gwoździe, smołowiec, smołę, drzewny klej kostny, smar do wozów, olej mineralny i cylindrowy i t. d. 149

25 rb. nagrody otrzyma oddawca dużej teki skórzanej, zgubionej w dniu 27-go marca r.b. na drodze ze wsi Bukowie do Piotrkowa. Plac Bernardyński Nr. 8 m. 5. 502

Sprzedam dom tylko chrześcijaninowi. Wiadomość w Administracji Dziennika. 492

Do sprzedania całkowite urządzenia dla restauracji; naczynia kuchenne, meble, orkiestron i bilard. Interesowani zechcą zgłosić się pod adres: ul. Farna Nr. 8, Zofja Ciążyńska. 491

Obiady domowe
TYLKO NA ZAMÓWIENIE
po 3.50 kor., zdrowe, na maśle.
Rokszycka l. 34 I p. mieszk. 4.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter
Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dnie powszednie i w niedziele.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rana i od 4 do 7 popołudniu.
Cena poszczególnego numeru 20 hal. = 15 fenigów.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.
Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 3 kor. na prowincji i zagranicą 3 kor. 70 halerzy, Cena ogłoszeń przed tekstem za wiersz petitowy 2 kor. 40 hal. (1 mark. 50 fenig.) po tekście 1 kor. 60 hal. (1 marka), na czwartej stronie wiersz petitowy 60 hal. (38 fenig.), drobne ogłoszenia za słowo 10 hal. (6 fenig.). Ostatnia stona 200 koron, 1/2 strony 100 kor., 1/4—50 k.
W Niedzielę i święta 50 proc. drożej.

Drukarnia Państwowa w Piotrkowie, ulica Bykowska L. 71.